

Kelnerzy biegali po Wiśle

Data publikacji: 24.06.2013 11:55

Z całego województwa zjechali się do Wisły kelnerzy, by wziąć udział w piątym Biegu Kelnerów. Tace latały a szklanki z napojami się tłukły. Bieg za każdym razem jest bardzo widowiskowy.

Pierwszy taki bieg odbył się w roku 1938. Wówczas w pierwszym Biegu Kelnerów wystąpiło kilkudziesięciu mistrzów tego zawodu. Niestety rok później wojna przeszkodziła w rozgrywaniu tych zawodów. Powrócono do nich w Wiśle dopiero cztery lata temu.

W tym roku w piątej edycji biegu wystartowało ponad trzydziestu kelnerów i uczniów szkół gastronomicznych. **Mieliśmy dużo więcej zgłoszeń, z różnych części kraju, ale niestety w ostatniej chwili, prawdopodobnie z racji wielu imprez w restauracjach, część zawodników odwołała swój udział** – mówi Paweł Brągiel organizator imprezy.

Kelnerzy i kelnerki w tym roku biegli nieco odmienioną trasą, biegła ona z placu Hoffa, wokół hali sportowej, częścią parku Kopczyńskiego i znowu na plac Hoffa. Trzeba było w jednym okrążeniu pokonać kilkaset metrów. Panie okrążyły trasę dwukrotnie, panowie cztery razy.

Dojście do stolika, nawet z pełną tacą jest niczym trudnym, w porównaniu z tym co tutaj musimy zrobić – przyznają kelnerzy. Okrążyła taca a na niej dwie plastikowe butelki i szklanka wypełniona napojem. Tak trzymając w jednej ręce cały zestaw, trzeba go było w stanie nienaruszonym donieść do linii mety. Nie wszystkim się ta sztuka udało.

[POSŁUCHAJ](#)

Start do rundy honorowej dał aktor, znany z serialu 'W11', Sebastian Wątroba. A znakiem tym była upuszczona na ziemię taca. Po pierwszej rozgrzewce na linii startu pojawiły się panie. Dwukrotnie okrążyły trasę. Jako jedyna dziewczyna, do półfinału przeszła Anna Foltyn z restauracji 'Pod Gołębiem' Za paniami, w biegu z tacami, wystartowali panowie.

Jednak to nie były to jedyne konkurencje, które postawiono przed pracownikami gastronomii. Zwycięzcy w biegu musieli jeszcze sprawdzić się w slalomie z tacami a na finał udowodnić, że nie tylko mają pewną rękę ale i wiedzę, która jest potrzebna w pracy na restauracyjnej sali. **To test na wiedzę, jak podawać do stołu i jakie nakrycia układać do poszczególnych dań** – tłumaczy Dorota Mędrek ZSGH z Wisły

[POSŁUCHAJ](#)

Ostatecznie trzech panów podzieliło się miejscami w finale. I miejsce zajął Robert Goliasz z Hotelu Sahara w Bielsku – Białej. Tak jak w 1938 roku, na zwycięzcę czekał szwajcarski zegarek marki Doxa, a także 1000 zł. II miejsce zajął Paweł Nowak - Restauracja "Rączka Gotuje" Wodzisław Śląski. Trzeci był Wiślanin Mirosław Cieślak ZSGH Wisła.

Jan Bacza

[Zobacz fotoreportaż>>>](#)

[Zobacz film z roku 2010](#)